Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 19

niedziela 10-go maja

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Uroczystości żałobne w dniu 12-go maja b. r.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Na dzień 12-go maja b. r. Komitet Naczelny ustalił następujące wytyczne ogólne w sprawie zorganizowania na terenie całego kraju uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę Zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego:

I. a) uroczystości żałobne odbywają się w całym kraju;

b) dzień 12-ty maja nie jest wolny od pracy. Natomiast winno być udostępnione jak najszerszym rzeszom obywateli wzięcie udziału w nabożeństwach i akademjach żałobnych;

c) uroczystości, związane ze złożeniem Serca Marszałka w grobowcu na Rossie w Wilnie, w których weźmie udział Pan Prezydent, rząd, izby ustawodawcze, wojsko i delegacje z terenu całego Państwa — ze względu na ich oficjalny charakter, objęte zostaną specjalnym programem;

d) uroczystości żałobne w Krakowie odbędą się przy udziale przedstawiciela rządu i miejscowych władz wojskowych i cywilnych oraz pocztów sztandarowych oddziałów wojskowych O. K. V.;

e) w pierwszych dniach maja Komitet Naczelny prześle Komitetom Wojewódzkim plakat z odezwą do społeczeństwa, wzywającą do uczczenia rocznicy Śmierci Marszałka;

f) władze wojskowe wydadzą dyspozycje we własnym zakresie;

g) ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało zarządzenia odnośnie obchodów szkolnych;

h) organizacje społeczne biorą wszędzie udział w uroczystościach lokalnych; udział w uroczystościach wileńskich winien być ograniczony jedynie do delegacyj zarządów głównych tych organizacyj, wzgl. do ich pocztów sztandarowych; do Wilna zjeżdżą też poczty sztandarowe wszystkich oddziałów wojskowych — z wyjątkiem krakowskich;

i) stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“ wystąpiło z inicjatywą zorganizowania na dzień 12-go maja „Hołdu Matek“, połączonego z wysłaniem delegacyj do Wilna. W sprawie tej „Rodzina Wojskowa“ zwróciła się do Komitetu Naczelnego z prośbą o objęcie pieczy nad powyższą inicjatywą, do czego Komitet Naczelny ustosunkował się pozytywnie. W związku z tem Komitety Powiatowe winny dopomóc w wyborze właściwych delegatek. W porozumieniu z władzami administracji państwowej, które otrzymały już w tej mierze odpowiednie wskazówki.

II. Program uroczystości w całym kraju w dniu 12 maja odbędzie się w następującym porządku:

a) godz. 7—8 werble orkiestr wojskowych i organizacyj;

b) godz. 10—11 msze żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań. z udziałem władz publicznych, wojska, kombatantów, P. W. szkół i organizacyj społecznych. Pozostawia się Komitetom Wojewódzkim do uznania kwestję zorganizowania nabożeństw żałobnych na placach publicznych. W tym wypadku nabożeństwa te winny odbyć się bez muzyki. W świątyniach jedynie muzyka liturgiczna;

c) tam, gdzie w nabożeństwach wezmą udział wojsko i P. W., po nabożeństwach winny odbyć się defilady przy werblach — bez muzyki. Po zakończeniu defilad ma być odegrany jedynie hymn narodowy;

d) o godz. 13-ej w południe, w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca, na sygnał, podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne — nastąpi 3-minutowa Chwila Ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu);

e) popołudniu akademje żałobne, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego;

f) wieczorem o godz. 20 m. 45, jako w godzinę Śmierci Marszałka, dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

III UWAGI.

a) Program Radja Polskiego zostanie w specjalnem przepracowaniu dostosowany do uroczystości ogólnych;

b) w związku z nabożeństwami żałobnemi godziny ranne 12 maja mają być wolne od pracy; po zakończeniu nabożeństw należy przystąpić do zajęć normalnych;

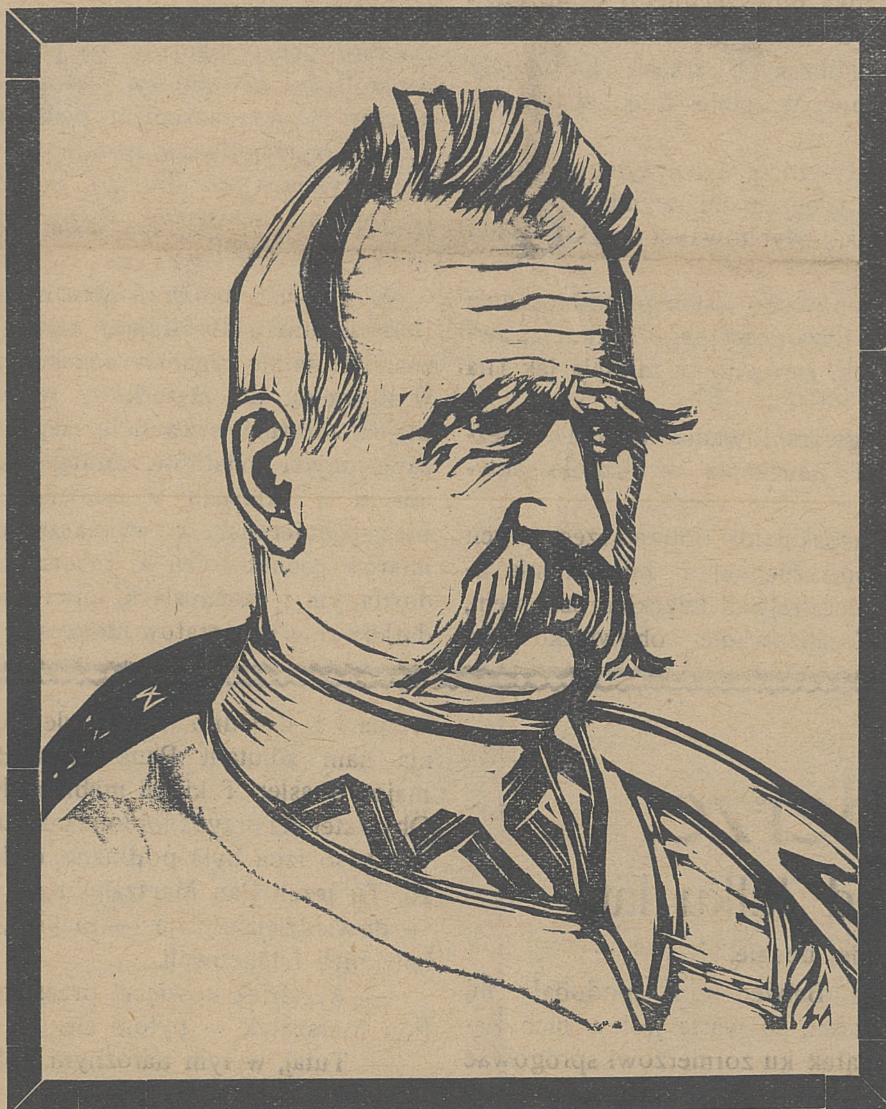
c) flagi żałobne mają być wywieszone przez cały dzień 12 maja, wywiesić je należy w przeddzień wieczorem. W braku specjalnych flag żałobnych — flagi narodowe spuszczone do pół masztu, przybrane krepą. Zaleca się także żałobną dekorację witryn sklepowych i okien i wystawienie w nich portretu lub popiersia Marszałka Piłsudskiego. W tym wypadku wystawy sklepowe winny być opróżnione z przedmiotów, normalnie się tam znajdujących, a całość powinna mieć wygląd poważny i estetyczny;

d) oficerowie i podoficerowie w całym kraju będą z krepą na ramieniu, w Wilnie i delegacje cywilne z żałobnemi opaskami;

e) orkiestry w lokalach publicznych w dniu 12-go maja nie grają;

f) przedstawienia w teatrach, kinach, cyrkach, wszelkie rodzaje widowisk oraz odczyty, niezwiązane z charakterem dnia, w dniu 12 maja nie powinny mieć miejsca;

g) akademje żałobne o charakterze poważnym i uroczystym. Zasadniczą ich treścią ma być odczytanie wyjątków z pism Komendanta. Muzyka nie jest wskazana, a w razie niemożności jej uniknięcia, na program części muzycznej mają się złożyć utwory muzyki poważnej. Należy również zwrócić uwagę na moment dekoracyjny: sala w kirach, półmroku, światła skoncentrowane na popiersiu wzgl. portrecie Marszałka, recytator raczej niewidzialny. Na tem w zasadzie program akademji winien być właściwie wyczerpany, w każdym bądź razie należy ograniczyć do minimum ilość przemówień.





...w jakiś wieczór jesienny przybędę na rewję,
zajrzę wam twardo w oczy — jeżeli zadrżycie
to przeklnę was i gromem w burzowym powiewie
uderzę w wasze blade, karłowate życie!

a jeżeli w was tętent wielkości dosłyszę
i palącą się w waszych duchach życia ławę,
porwę was i na karcie żywota zapiszę
i w pochodzie triumfu powiodę na Wawel!...

(Tadeusz Giewont-Szczecina: „Józef Piłsudski“)

Matka i syn

Wspomnienie o Marszałku Piłsudskim i Jego Matce

12-go maja, w dniu złożenia na cmentarzu wileńskim Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego u stóp Jego Matki, przemówi do dzieci Wacław Sieroszewski. Mówić będzie o niezmiernej czci, jaką otaczał swą Matkę Wódz i Odnowiciel Polski, o wielkiej miłości, jaka łączyła te dwa wielkie Serca. Uwaga dzieci! Niecodzienna będzie ta audycja ze względu i na temat opowiadania i postać znakomitego prelegenta. We wtorek, 12 maja, o godz. 18·45 nie powinno zabraknąć przy radjoodbiorniku żadnego z młodych radjosłuchaczy.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za II-gi kwartał

W trosce o oświatę powszechną

Dnia 26 kwietnia br. w sali Ratusza w Nowym Sączu odbył się Zjazd Organizacyj Społecznych, w którym wzięły udział następujące organizacje i stowarzyszenia: Zw. Młodz. Lud., Zw. Pr. Ob. Kob., Zw. Strzel., Zw. Legj. Pol., Zw. Straży Poż. Rz. Pol., Zw. Inwal. Woj. R. P., Stowarz. Rez. i b. wojsk. R. P., Tow. Pop. Bud. Pub. Szk. Pow., Okr. Tow. Roln., Okr. T.S.L. i Koła T. S. L. pow., Tow. Uniw. Rob., Komisja Kult. Ośw. Zw. Zaw. Kolej., Tow. Robot. Przyj. Dzieci, Stow. Rodz. uczenic pryw. szk. śred., Pow. Komisja Oświatow, Tow. Dramatyczne N. Sącz, Zw. Naucz. Pol. Oddz. Pow. N. Sącz i ogniska powiatowe — oraz Oddz. Powiat. Limanowa, Dyrekcje Szkół średnich i powszechnych, Centralny Komitet Rodzic. i Komitety szkolne, Rada Szk. Miejscowa, Przedstawiciele gmin miejskich i wiejskich powiatu, Wydział Powiatowy, Rodzina Wojskowa, Rodzina Kolejowa, Rodzina Urzędnicza, Redakcja Głosu Podhala, poseł Bodziony. W sumie osób stokilkadziesiąt.

Zjazd zagaił prezes Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Wiktor Zehetgruber, który następnie wygłosił referat p. t. »Warunki pracy i bytu nauczyciela«. Drugi referat p. t. »W obronie oświaty powszechnej« wygłosił p. Mieczysław Szurmiak. Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabrali głos: mgr. Ćwikowski Franciszek imieniem Zw. Młodz. Lud., p. Borowicz Franciszek imieniem Rady Szk. Miejsc., Dr. Matakiewicz imieniem Komitetów Rodzicielskich, p. Pająk imieniem T. U. R., p. Wójcik imieniem Zw. Inwalidów woj. R. R., p. poseł Bodziony, pp. Szurmiak Bol., Rola Erazm i Korzeń Ignacy (z Grybowa) imieniem Zw. Naucz. Pol.

(Komitet prosi organizacje — te które były na Zjeździe (a nawet te które nie mogły delegatów wysłać) o wypełnienie deklaracji i przystąpienie do Komitetu Międzyorganiz. Popierania Oświaty Powszechnej).

Komitet zapowiedział dalszą pracę w kierunku niesienia pomocy powszechnej oświacie — przez środki, zawarte w regulaminie.

Po dyskusji zgłoszono i uchwalono rezolucje, które wysłano do: Prezydjum Rady Ministrów, Minist W. R. i O. P., Ministerstwa Skarbu, Komisji Oświatowej Senatu, Komisji Oświatowej Sejmu i do Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Rezolucje te podajemy niżej:

»Zebranie Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych zwołane przez Międzyorganizacyjny Komitet z inicjatywy Oddziału Pow. Zw. N. P. w Nowym Sączu w celu dania wyrazu przenikającej obecnie całego społeczeństwa niezłomnej decyzji obrony oświaty powszechnej, uchwaliło następującą rezolucję:

Wobec tego, że zasady powszechności i jednolitości nauczania nie są w pełni realizowane, wobec faktu, że przeszło miljon dzieci w wieku szkolnym pozbawione jest nauki, wobec obawy wzrastania z roku na rok fali analfabetyzmu, oraz wobec stałego obniżania poziomu i pogarszania warunków pracy szkolnictwa powszechnego, Zebranie Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w głębokiej trosce o poziom kultury i sił obronnych państwa, wzywa Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, by niezwłocznie, mimo ciężkiej sytacji gospodarczej Państwa, przystąpił do planowej akcji ratowania oświaty powszechnej.

W szczególności Zebranie domaga się:

1) Planowego zaspakajania potrzeb szkolnictwa powszechnego w dziedzinie etatów nauczycielskich, tak, by w ciągu najbliższych trzech lat zostały wyrównane wszelkie braki w tym zakresie,

2) Przywrócenia należytego i zgodnego z programami wymiaru godzin nauczania i wychowania w szkole powszechnej.

3) Planowego i stałego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół powszechnych, zarówno w mieście jak i na wsi,

4) Zagwarantowania prawdziwej bezpłatności nauczania w szkole powszechnej,

5) Zaspakajania potrzeb rzeczowych szkoły powszechnej i zapewnienia opieki społecznej nad dzieckiem szkolnem,

6) Zrealizowanie obowiązkowego dokształcania młodzieży do lat 18 w ramach ustawy o ustroju szkolnictwa,

7) Planowego pokrywania potrzeb w dziedzinie budowy szkół przez wydania ustawy, nakładającej na Państwo i Samorządy obowiązku budowania szkół powszechnych,

8) Zagwarantowania nauczycielowi spokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwej oceny jego pracy, oraz jawnego, opartego na zaufaniu, opinjowania,

9) Rewizji warunków uposażenia nauczycieli w kierunku zapewnienia im kulturalnego bytu i możności kształcenia dzieci,

10) Rewizji warunków pracy szkolnej, społecznej i obywatelskiej nauczyciela w kierunku usunięcia dzisiejszego przepracowania w szkole i przeciążenia pracą pozaszkolną.

11) Organizowania przez Państwo powszechnych i bezpłatnych przedszkoli.

Wystawa przemysłu ludowego

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze urządza w sali Rady Powiatowej w Nowym Sączu, Wystawę przemysłu ludowego, która trwać będzie od 14 — 17 maja. Na Wystawie reprezentowany będzie dział wyrobów wełnianych, z owiec wyhodowanych w powiecie nowosądeckim.

„Ziemia polska musi nas nietylko wyżywić, ale i odziać". Pod tym hasłem, wskazanym przez Generała Żeligowskiego — organizuje się rozwój przemysłu ludowego.

Wystawa otwarta będzie bez przerwy od godz. 8·30 rano do 7 wieczór. Wstęp 10 groszy od osoby. Wycieczki szkolne korzystają z 50 precentowej zniżki, o ile będzie najmniej 10 osób.

Zebranie Kupców i Przemysłowców w sprawie nowego systemu podatkowego

W dniu 27 kwietnia br. odbyło się zebranie w sprawie podatków kupców, rzemieślników i przemysłowców w sali Czytelni Mieszczańskiej zwołane z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców. Na zebranie przybyli p. starosta dr. Łach i dr. Bogucki naczelnik urzędu Skarbowego oraz liczni zainteresowani z Nowego Sącza i Krynicy. Na zebraniu przedstawił Dr. Bogucki nowy system ustalenia wymiarów podatkowych polegający na przesłaniu przez Urząd Podatkowy płatnikom deklaracji z wyznaczeniem podatku, od której przysługuje zgłoszenie nieprzyjęcia wymiaru do dni 14, po którem to terminie wniesione sprzeciwy nie będą uwzględnione.

W dyskusji zabierali głos liczni zainteresowani podkreślając, niestosowne zachowanie się organów egzekucyjnych w stosunku do płatników, wysyłanie niejednokrotnie wezwań do zapłaty już zapłaconych podatków, zmniejszenie się obrotu w sklepach w ostatnim roku, niewspółmierność w wyznaczaniu wymiarów podatkowych w przemyśle budowlanym i rzemiosłach, oraz nieopodatkowanie warsztatów rzemieślniczych wiejskich i niektórych miejskich i td.

Na zakończenie przemówił p. starosta dr. Łach, który podkreślił, że w intencji rządu nie leży nieodpowiednie zachowanie się organów ściągających podatki oraz urzędników w stosunku do płatników; — Rząd jaknajenergiczniej podobne incydenty tępi, wychodząc z założenia, że nie obywatel jest dla urzędnika, lecz naodwrót.

Zebranie rodzicielskie

W niedzielę dnia 10 maja o godzinie 10-ej rano odbędzie się w auli II. Gimnazjum (II p.) zebranie wszystkich tych rodziców, których dzieci uczęszczają obecnie do klasy II i III nowego gimnazjum. Przedmiotem zebrania będzie referat prof. Rapfa w sprawie liceum. Po referacie zaznajomi się zebranych rodziców, co zostało dotąd zrobione w sprawie przyszłego liceum na terenie naszego miasta.

Czytajcie Głos Podhala!

MICHAŁ BALARA (Nowy Targ)

W Belwederze

Wspomnienia z przed kilku lat

Juz pore roków temu, bo w 1930 bylimy zaprosąć nojwyzszych dostojników Państwa Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego na uroczystość Dziesięciolecia przyłącenia Spisza i Orawy do Polski.

Nie figle to było rusyć się do Warsawy i to jesce do takich Panów, trza sie było dobrze przibrać i ozmyśleć sićko akuratnie, jak to ino be.

Na myśl, ze cłek be w Belwederze, to jaze serce rosło z uciechy. Przecie tam bywo Człowiek, co całą Polskę kocha, za sićkich myśli i nasą Ojcyzną gazduje.

Nawet zwiedzanie Zamku Królewskiego, historycnych obrazów malarza polskiego Jana Matejki, starodawnych mebli króla Stanisława Augusta Poniatowskiego nie odciągnęły myśl od zobacenia Belwederu.

Myślołek se wseliniejako, ze tam będą strasecne izby, przebogato urządzone po królewsku i ze wszyćko ino sie be świecieło od złota, no bo jakozby nie, bedzie.

Przed Belwederem spodobały mi się te budki, co warta jest w nich. Zaroz stanąłek ku żołnierzowi sprógować jak sie stoi, ale dasek był za niski, głowa mi cechrała o gonty — tacy są wej górole wielcy. — Choćby mnie i wzieni do tego honorowego wojska — myślem se — toby musieli najpierw dasek ozburtać i wysej postawić, cobyk se mógł ślebodnie stoć.

Weszlimy do wnuka pałacu belwederskiego, patrzem — o, jej — raty — przeraty! dy to nie tak, jakek se myśloł, tu, ino takie izby, jak u kozdego inego pana, cyściuckie i ładne, nima tu nic takiego, jakby w pałacu miało być.

W piersej izbie na prawo pełno pamiątek. Wszyćkie otrzymoł Pan Marszałek na imieniny, telo Go kochają Polacy. Tu armatka ulana z kuli z pod Polskiej Góry, to sabelka z pod Rokitny, to drut kolczasty z Wołynia, to głowa umierającego Legjonisty, tu zaś maszerują Strzelcy w stronę Kielc, to górnik wykrzesany z Górnośląskiego węgla i t. d. jedno za drugiem objaśnia nam adjutant Pana Marszałka p. major Bussler. Takiemi meblami Piersy Obywatel ma przyozdobione mieszkanie.

Dalso izba była podłuzno, dość duzo. Tu jezeli Pan Marszałek mioł gości — dowiedzieliśmy sie — to jedli, herbatę pieli i tańcowali.

— A gdziez nowięcej przesiaduwoł Pon Marszałek — pytom sie.

— Tutaj, w tym narożnym pokoiku — pokazuje p. major.

I wiera izbecka nie duzo, ale wesoło, jedno okno od wychodu słonka, drugie od południa, w rogu szklane drzwi i wychodzi sie prosto po dwu schodach do ogrodu. W pokoiku na środku biurko, na niem rozmaite papiery a w środku bukiet z pieknemi rózyckami.

— Tu wej wozą się losy Polski — medytujem se — pokoik barz przyjemny, bo nowięcej słoneczny.

W ogrodzie p. major pokazuje nom ławecke, na której najwięcej lubił przesiadywać Pan Marszałek. W cieniu drzew nad stawem w ogrodzie lubił odpocywać po ciężkiej i żmudnej pracy.

— Naroz dało sie mi poźreć, a tam idom dwie siumne panicki; skocołek wartko ku niem, pokłoniołek sie pieknie kapelusikiem z orlem piórkiem i padom:

— Przepytujem pieknie, nieście Wy od Pana Piłsudskiego?

— Tak! — usłysołek odpowiedź.

— A dzies som Pon Marszałek? pytom sie zaciekawiony.

— Do Wilna pojechał!

Zasmuciołek się — skoda ze ik nima w doma.

Nodyć my tu po to z Podhola przijechali — padom — coby sie ś Niemi widzieć. No, ale darmo, cos zrobić.

Noi telo ino, co Pon Major ugwarzoł, z nami nadość o sićkiem, wzion po jednej rózyce ze stołu Pana Marszałka w narożnym pokoiku i doł nom na pamiątkę — mnie i gaździnie Bryjowej z Łops Niżnych ze Spisza, cobymy bez te rózycki pozdrowieli całe Podhole.

Jaze sie nom lzej zrobieło na sumieniu, ze my nie darmo przijechali.

I zeby Pon Marsałek wiedzioł, ze my byli u Niego w Belwederze, to Pon Senator Gwiźdź, co nos oprowodzoł po Warsawie, wpisoł do ksiązki dokumentnie cisto — pieknie po góralsku po co my tu byli i ze Pana Marszałka barz siumnie pozdrowiomy.

Takie przezycie pozostało nom na zawdy w pamięci. —

WŁADYSŁAW JAROSZ

Bolączki i niedomagania Samorządu

W poprzednim artykule opisałem działalność nowych gmin za rok 1935|6. Dla całokształtu sprawy z kolei omówię bolączki i niedomagania, które niewątpliwie Samorząd odczuwa.

Niedomagania te ujmę w formie wniosków wraz uzasadnieniem:

1. Skarb Państwa winien przejąć wypłatę dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych, albowiem gminy nie są w stanie tych wydatków płacić.

UZASADNIENIE:

Przerzucenie płacenia dodatków mieszkaniowych na gminy jest sprzeczne z ustawą o finansach komunalnych, gdyż nałożenie nowych ciężarów na samorząd mogło mieć miejsce, tylko w wypadku równoczesnego powiększenia źródła dochodowego, a jak wiadomo, dochody te nie tylko nie zostały powiększone, lecz w dużej mierze uszczuplone.

Płacenie podatków mieszkaniowych dla nauczycielek, żon kierowników szkół, które mieszkają razem z mężami w mieszkaniach służbowych dostarczanych przez gminę jest niesłuszne i gminę w wysokim stopniu krzywdzące, gdyż

gminy budując budynki szkolne równocześnie wybudowały mieszkania dla kierowników szkół

składające się z kilku pokoi i kuchni, a obecnie mimo to muszą płacić dodatek mieszkaniowy nauczycielce żonie kierownika, która to mieszkanie zajmuje. Wprawdzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dnia 20 lutego 1934 r. wyjaśniło, że dodatek mieszkaniowy nie należy się nauczycielce, żonie kierownika, która razem z nim mieszka w mieszkaniu służbowem, to jednak Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na innem stanowisku. Wobec powyższego zachodzi konieczność zmiany przepisów ustawy, które pozostają w sprzeczności z interesem gmin i ze słusznem rozumowaniem ludności wiejskiej.

Gminy chcąc wykonać rozporządzenie o wypłacaniu dodatków mieszkaniowych starają się niejednokrotnie przydzielać nauczycielom mieszkania w naturze i wynajmują w tym celu najwygodniejsze mieszkania jakie w gminach wiejskich mogą znaleść i znowu w ustawie jest luka, a raczej niedomaganie, które należałoby usunąć. — Ustawa bowiem przewiduje, że mieszkanie ma być „odpowiednie". Niektórzy nauczyciele chcąc dostać dodatek mieszkaniowy w gotówce, mogą swobodnie interpretować wyraz „odpowiednie" i nie przyjąć żadnego mieszkania ofiarowanego przez gminę, o ile ono nie znajduje się w budynku szkolnym. Zdarzały się wypadki, że gminy wynajmowały mieszkania zajmowane przez nauczycieli przed wejściem w życie ustawy, a nauczyciel odmawiał przyjęcia go, żądając dodatku w gotówce.

Jednem z najważniejszych powodów konieczności zmiany ustawy i przejęcia dodatków przez Skarb Państwa jest również fakt, że ludność na wsi nie może zrozumieć, jak gmina płaci za mieszkanie, kiedy mieszkanie jest w budynku szkolnym przez nich wybudowane. Od czasu wydania tej ustawy, między nauczycielstwem a ludnością powstał mimowoli rozdźwięk. Stawia się bowiem nauczyciela w niemiłej sytuacji skoro chce zrealizować swoje prawne pretensje, a z drugiej strony samorząd gminny i mieszkańcy są niezadowoleni, kiedy gmina wypłaca pieniądze ich zdaniem niesłusznie. —

Praca nauczyciela związana na wsi z pracą społeczną z powyższych powodów nie może dać rezultatów

i z tego powodu należałoby zmienić ustawę, aby uniknąć wszystkiego co dotychczas dobry stosunek ludności do nauczycielstwa zepsuło. Straty bowiem moralne są większe niż wydatki na ten cel, a przecież możnaby złemu zaradzić, bo nawet po przejęciu płacenia dodatków przez Skarb Państwa i tak ludność je zapłaci w formie podatków.

2. Wymiar podatków samoistny oraz innych podatków należałoby skumulować w jeden podatek celem łatwiejszego zorjentowania płatników w wysokościach i terminach płatności podatków.

UZASADNIENIE:

Ludność wiejska jest obarczona rozlicznemi nakazami na podatki gminne, powiatowe, państwowe, Zakładu Ubezpieczeń, konkurencji kościelnych i tp. Jeśli się zważy, że przeciętny średni gospodarz posiada zazwyczaj kilka morgów gruntu w drobnych działkach, od których płaci podatki oddzielnie na każdy arkusz wymiarowy, to w ciągu roku otrzymuje:

a) wezwanie na zapłacenie podatku gruntowego od tych kilku arkuszy gruntowych, b) kilka nakazów płatniczych na specjalną opłatę drogową, c) kilka nakazów na podatek wyrównawczy, d) jeśli ma jakiś sklepik, trafikę lub rzemiosło to opłaca niezależnie od patentu państwowy podatek od nieruchomości, a co zatem idzie, otrzymuje dodatkowo nakazy płatnicze na opłatę drogową od nieruchomości i od świadectwa przemysłowego, oraz dodatkowy nakaz płatniczy na podatek wyrównawczy, e) jeśli się zważy, że do tych rozmaitych wymiarów dochodzi jeszcze nakaz płatniczy na składkę ogniową, na konkurencję kościelną i wymiar świadczeń drogowych w naturze, to ilość tych wszystkich nakazów płatniczych dla przeciętnego kilkumorgowego gospodarza wynosi nieraz ponad 25 w roku.

Należałoby zatem skumulować wymiar danin gminnych i powiatowych przez odpowiednie podwyższenie dodatków samorządowych do podatku gruntowego, od przemysłu i od nieruchomości i to w takiej wysokości, by one nie zmniejszyły dotychczasowych źródeł dochodowych. Kumulacja nakazów płatniczych i wymiarów dałaby z jednej strony wysoką oszczędność i potanienie administracji a z drugiej strony usprawniłaby sam wymiar podatku, bo dla jednego płatnika obliczałoby się 1-den podatek wzgl. 2-wa z dodatkami. Płatnik sam odniósłby tę korzyść, że łatwiejby się orjentował w wysokości podatków i terminach płatności i należy przypuszczać, że chętniej-by wogóle podatki płacił. Jest bowiem rzeczą ogólnie wiadomą, że ustawicznie przesyłane w ciągu roku nakazy płatnicze od rozmaitych władz i urzędów płatnika zniechęcają, gdyż przy wielkiej ilości nakazów płatniczych przestaje się orjentować jakie podatki zapłacił, a z jakiemi jeszcze zalega i żyje wciąż w obawie, że jeszcze jakiś nowy nakaz do niego przyjdzie. Również kumulacja podatków miałaby tę dodatnią stronę, że rozliczne zażalenia i odwołania przesyłane do Urzędu Skarbowego, Wydziału Powiatowego i Gmin zmalałyby i zaoszczędziłoby się wiele czasu, gdyż załatwiałby je jeden Urząd wymiarowy.

Jako klasyczny przykład przytoczę, że do

Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu zgłosił się gospodarz z przeszło 30-toma kwitami na zapłacone rozmaite podatki

prosząc o sprawdzenie, które podatki zapłacił a z któremi jeszcze zalega, bo oprócz kwitów otrzymał jeszcze kilka upomnień i nakazów egzekucyjnych. Po zbadaniu sprawy prosił gospodarz urzędnika, że chętnie zapłaci jeszcze 2-wa złote więcej podatku, pod warunkiem, że będzie otrzymywał jeden nakaz płatniczy. Tłumaczył to płatnik jeszcze tem, że nie chce otrzymywać upomnień i narażać się na egzekucje, która przy tak wielkiej ilości wymiarów różnych podatków może mieć miejsce często bez winy płatnika.

3. Podatków państwowych zaległych nie należy odpisywać lecz raczej zniżać bieżące podatki.

UZASADNIENIE:

Ustawiczne każdego roku odpisywanie i darowanie zaległych podatków złym płatnikom jest poprostu premjowaniem niepłacenia podatków i to demoralizuje dobrych płatników, gdyż przyzwyczajeni do umarzania zaległości nie chcą płacić podatków bieżących i powiedzieć należy otwarcie, że niektórzy płatnicy obecnie nawet wstydzą się płacić podatki, by się z nich źli płatnicy nie śmiali. Tego rodzaju zdanie słyszy się ogólnie po wsiach i ludność jest raczej zdania, aby bieżące podatki zostały cośkolwiek zniżone, natomiast zaległości należałoby ściągnąć jeśli nie odrazu to w ciągu kilku lat, ale nie darować i nie umarzać, chyba w wyjątkowych wypadkach klęski powodzi, gradobicia i tp.

4. Należałoby samorządom zwrócić prawo egzekucji na własne podatki, gdyż egzekucja skarbowa jest za droga i nie daje należytych rezultatów.

UZASADNIENIE:

Egzekucja przeprowadzona przez Urzędy Skarbowe jest stosunkowo droga, długotrwała i nie daje rezultatów, a tem samem pozbawia gminy możności wykonywania zadań ustawowych. Poprzednio przeprowadzona egzekucja była dogodna z jednej strony dla płatników, bo gminy zwyczajnie przy płaceniu należytości odpisywały płatnikom koszta egzekucyjne a co najwyżej pobierały po 50 groszy, z drugiej strony gminy orjentując się w sile płatniczej swoich mieszkańców przeprowadzały egzekucję w sposób właściwy i racjonalny. Stan obecny jest tego rodzaju, że egzekucja na podatki państwowe daje pewne rezultaty, natomiast egzekucja danin samorządowych powoduje tylko koszta a podatki pozostają nadal nieściągalne.

5. Sprawa pracowników samorządowych.

Jeśli samorząd jest uważany jako ciąg dalszy administracji państwowej to i

pracownicy samorządowi powinni być traktowani pod względem uposażenia, emerytury i praw służbowych nie gorzej jak urzędnicy państwowi.

Uważam, że należałoby ustanowić dla pracowników samorządowych odpowiednie ustawy służbowe i przepisy dyscyplinarne, nawet ostre ale nie powinno się ich krzywdzić, jeśli idzie o wynagrodzenie. Prawa nabyte pracowników samorządowych powinny być zachowane, bo samorząd nigdy nie był zaborczy — przeciwnie na terenie Małopolski samorząd był właśnie kuźnią myśli patrjotycznych i niejednokrotnie stawał w obronie obywateli przed samowolą zaborczej administracji.

Reasumując powyższe bolączki uważam, że kompetentne czynniki powinny uwzględnić słuszne postulaty samorządu i usunąć wszystkie niedomagania, które w wykonywaniu zadań ustawowych stoją samorządom na przeszkodzie, a im prędzej się to stanie tem silniejszy będzie samorząd, który powiedzmy otwarcie w 75 proc. jest wykonawcą poruczonego zakresu działania i niejako w zastępstwie Państwa wykonuje liczne a ważne zadania.

—O—

Jak Żegiestów-Zdrój wyszedł na Gminie Zbiorowej?

W sprawie artykułu, jaki ukazał się pod powyższym tytułem w jednym z dzienników polskich otrzymaliśmy z Zarządu Gminnego w Żegiestowie Zdroju następujące pismo: (Red.)

„Niezgodnem jest z prawdą twierdzenie anonimowego autora wspomnianego artykułu pod tytułem „Jak Żegiestów-Zdrój wyszedł na gminie zbiorowej", że uzdrowisko Żegiestów znalazło się w związku z dokonaną reorganizacją samorządu gminnego na obszarze Małopolski, w nader trudnej dnej tytuacji, gdyż:

Zdrojowisko Żegiestów już na długo przed kreowaniem gminy „zbiorowej" Muszyna, znalazło się w nader trudnej sytuacji finansowej, czego dowodzi fakt wprowadzenia przymusowego zarządu sądowego przed 1 kwietnia 1935 r. tj. przed dniem powołania do życia nowej gminy „zbiorowej".

Winę tego ponosi poprzedni Zarząd zdrojowiska (do którego należał prawdopodobnie, anonimowy autor artykułu), który przez swoją nieoględną gospodarkę, dopuścił do sekwestru sądowego.

Dzięki nieudolnej gospodarce poprzednich zarządców zdrojowiska, Zarząd tegoż, wzgl. Komisja Zdrojowa dłużny jest obecnej gminie około 9.000 zł. — z tytułu ściągniętych od kuracjuszy opłat, które, w swoim czasie, winien był przelać do kasy ówczesnej gminy jednostkowej w Żegiestowie.

Twierdzenie anonimowego autora, „że Zdrojowisko-Żegiestów dostało na utrzymanie 8 zapadłych wiosek łemkowskich, prawdziwych gniazd nędzy", zupełnie nie jest zgodne z prawdą, ponieważ każda z tych gromad (nie 8 a 10 gromad) posiada własny swój majątek (przeciętnie po 100 ha dobrze zagospodarowanego lasu, łąk i pastwisk).

(Dokończenie na str. 5.)

Z działalności w zakresie podniesienia rolnictwa w powiecie nowosądeckim

I. Oświata rolnicza. W okresie od 1 kwietnia 1935 do 7 marca 1936 r. urządzono w powiecie 48 odczytów i pogadanek, na temat aktualny w danej chwili i miejscowości, 17 kursów 1—2 dniowych dla konkursistów przysposobienia rolniczego, 1 kurs 5-dniowy dla przodowników zespołów z całego powiatu, 3 kursy rolnicze, oraz 20 kursów rejonowych, które podzielone zostały na 4 cykle wykładów, z zakresu uprawy i nawożenia, uprawy roślin specjalnych i zwalczania szkodników, oraz hodowli i organizacji zbytu, komasacji, osadnictwa i ustaw oddłużeniowych. Frekwencja na kursach rejonowych wynosiła przeciętnie 140 osób z kilku miejscowości, na kursach rolniczych 40—70 z jednej miejscowości, przedkonkursowych p. r. 10—20 osób. Kursy gospodarstwa domowego odbyły się następujące: 6 kursów przetworów owocowych, względnie jagodowych, 4 kursy gospodarstwa domowego i gotowania, 4 kursy wypieku ciast. Czas trwania tych kursów wynosił 4—15 dni, a frekwencja uczestniczek od 12—22 osób.

Kursy specjalnie przeprowadzono następujące: 4, względnie 5-tygodniowe kursy trykotarstwa w Łącku, Obidzy, Moszczenicy wyżnej, Łabowej i Mystkowie. 2 kursy wyprawy skór, których czas trwania wynosi po 7 tygodni, przeprowadza się w Muszynie i Żegiestowie, 2 kursy tkackie w Piwnicznej i Żegiestowie, po 3 miesiące, oraz 1 kurs farbowania przędzy 14-dniowy, który przeprowadzony zostanie w Piwnicznej, w czasie od 16—31 marca. Frekwencja na kursach trykotarskich wynosiła 18—32 dziewcząt i kobiet, na kursach wyprawy skór 15 w Żegiestowie i 20 w Muszynie, zaś na kursach tkackich po 15 dziewcząt, kobiet i mężczyzn.

II. Produkcja roślinna. W roku sprawozdawczym przeprowadzono w powiecie 6 doświadczeń ścisłych z odmianami zbóż i ziemniaków, oraz 24 doświadczenia demonstracyjne z nawozami pomocniczemi. Konkursy roślinne wśród samodzielnych gospodarzy przeprowadzono i zakończono w 26 zespołach, oraz konkursy przysposobienia rolniczego w 28 zespołach młodzieżowych. Pokazy rejonowe i lokalne, na zakończenie prac w zespołach konkursowych urządzono w Łącku, Podrzeczu, Rojówce, Korzennej, Kamionce wielkiej i Rytrze. W czasie pokazów wszyscy uczestnicy zostali poddani egzaminowi i na podstawie wyników prac, oraz egzaminu zostały przyznane nagrody.

Gospodarstwa przodownicze. Akcją indywidualnego oddziaływania objęte jest 34 gospodarstw, w 15 gromadach. W gospodarstwach tych wprowadzono różne zmiany i ulepszenia w planie obsiewów, gospodarstwie podwórzowem, urządzeniu budynków inwentarskich i t. d.

III. Produkcja zwierzęca. — W dziale hodowli koni: przeprowadzone zostały przeglądy źrebiąt, w okresie jesiennym 1935 w Łącku, Nowym Sączu i Wojnarowej, 1 pokaz, połączony z premjowaniem klaczy i przychówku, oraz 3 zakupy koni remontowych. Na Wystawę w Krakowie wysłano 6 koni, z których 5 sztuk zakupiła Komisja Remontowa, zaś 1 klacz hodowca wycofał do hodowli. Komisja przyznała za całą grupę koni złoty medal Ministerstwa Rolnictwa i R. R. i medal srebrny za klacz, oraz 2 II. i 2 III. nagrody indywidualne. Nadmienić należy, że na Wystawie reprezentowane były 4 województwa i na 2 medale złote, 1 otrzymała stawka koni z powiatu Nowy Sącz i 1 stadnina z Łańcuta. Komisja Remontowa zakupiła w powiecie 47 koni—wszystkie od drobnych rolników.

Hodowla bydła: kontrolę mleczności prowadzi się w dalszym ciągu w 2 kołach — w Łącku i Podegrodziu. Kontrolą tą objęte jest 143 gospodarstwa, w 13 gromadach — razem 278 sztuk krów. W jesieni 1935 urządzono w Podegrodziu i Łącku pokazy bydła, z okazji 5-lecia istnienia Kół kontroli obór. Na pokazy te doprowadzili hodowcy w Podegrodziu 119 sztuk i w Łącku 132 sztuk materjału hodowlanego. Komisja złożona z reprezentantów powiatu, Urzędu Wojewódzkiego, Izby Rolniczej i O. T. R. przyznała poszczególnym hodowcom 4 nagrody honorowe w postaci 2 srebrnych zegarków, ofiarowanych przez Starostę Powiatowego i Przew. Wydziału Powiatowego, 2 srebrnych papierośnic, ofiarowanych przez O. T. R., 23 dyplomów uznania i listów pochwalnych O. T. R. w Krakowie, oraz 2 nagrody po 200 zł. każda, przyznane przez Izbę Rolniczą dla Kół kontroli na zakup buhai. W dniu 3 X. zakupiono na Auccji-Przetargu w Krakowie 4 buhaje, które umieszczono na stacjach w Brzeznej, Podegrodziu, Gaboniu i Zagorzynie. Część kosztów zakupna pokrył Wydział Powiatowy, część Izba Rolnicza, a resztę hodowcy. Pozatem przy pomocy subwencji i pożyczki Zarządu Gminnego w Łącku i Spółdzielni mleczarskiej, zakupiono 1 buhaja, który został umieszczony na stacji w Łącku, wreszcie przy pomocy funduszów O. T. R. Kółka Rolniczego i gminy, zakupiono 2 buhaje dla Nawojowej i Łabowej. Razem więc zostało zakupione przy pomocy różnych funduszów 9 buhai, zaś sami hodowcy zakupili w tym czasie 16 młodych buhajków do chowu. Zapotrzebowanie na materjał hodowlany jest bardzo duże, tak że zbyt na sztuki wartościowe jest zapewniony.

Konkursy wychowu cieląt przeprowadzono w 2 zespołach — w Brzeznej i w Łącku. Na rok 1936 zorganizowano 1 zespół konkursowy samych buhajków, na terenie gminy zbiorowej Stary Sącz i Podegrodzie. Po wychowie konkursowym będzie na miejscu 24 buhaje stacyjne.

Hodowla owiec. W okresie wiosennym przeprowadzono w 13 miejscowościach przeglądy jagniąt, połączone z kolczykowaniem i kastracją tryków, w okresie letnim przeglądy tryków, zaś w jesieni przeglądy owiec, połączone z premjowaniem. Akcją planową zostało już objęte 58 gromad w powiecie. Tytułem nagród wypłacono na tych przeglądach ogółem kwotę 2.735 złotych.— Tryków stacyjnych zakupiono 21 sztuk, zaś łączna ich ilość wynosi 43. W jesieni zorganizowano dostawę mięsa baraniego dla wojska. W okresie od 15 IX. — 30 XI. dostarczono ogółem dla garnizonów Nowy Sącz, Tarnów, Bochnia i Niepołomice — 5.935 kg. mięsa, po cenie 1 złoty za kilogram. Hodowcy otrzymali 42 — 55 groszy za 1 kg. żywej wagi sztuki. Dostawa miała być do końca stycznia, jednak Szefostwo Intendentury z dniem 30 XI. umowę rozwiązało, spowodu wysokiej ceny.

Zorganizowano również skup wełny na dostawę bezpośrednio do fabryk bielskich. Jakkolwiek umowa została dopiero w styczniu zawarta, jednak wysłano już 1.230 kg. wełny, po cenie 2.20 — 2.50 zł za 1 kg.

Hodowla drobiu. W zakresie hodowli drobiu przeprowadzono w 3 zespołach konkursy wychowu, następnie we wszystkich gospodarstwach przodowniczych konkurs produkcyjności, — który został zakończony z dobrym wynikiem w lutym 1936. Przy współudziale Tow. Hodowców Drobiu i Gołębi w Nowym Sączu została urządzona Wystawa drobiu i Pokazów Owoców. W wystawie tej wzięli udział z eksponatami hodowcy z powiatu, tudzież właściciele sadów.

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI

Kurniawa

(VI rozdział III części powieści „Chochołowscy"[1])

(Dokończenie)

Marysia drżała ze strachu i zimna, co przenikało ją do najdrobniejszej kosteczki, do najgłębszej żyły.

— Zje coz to bedzie? — szeptały usta, zasypywane wciąż poziomemi falami płynnej masy śnieżnej.

— Nic nie bedzie... Pomalućku dojedziemе... Ustanie...

Ale nie ustawało. Kurniawa szalała coraz naremniej. Potężne smreki gięły się w kornym lęku, skrzypiąc przeraźliwie. Wichura wyła. Zamieć rwała strzępy śnieżnego obrusa, rozpylała w białą pianę i rzucała z wściekłością o ziemię. Biała ciemność stała się jeszcze głębszą. Marysia chwilami nie widziała nawet grzbietów koni, tylko ostre, tnące poziomo smugi białego, parzącego ognia, tylko jakieś straszne, mocarne kłębowisko najdzikszych sił zimy, najbardziej kąsających...

— To widno bez to, co tele ludzi naroz pomarło... — szepnęła Staszkowi gdy wiatr zacichnął na mgnienie.

— A może Śmida djabli bierą — odparł góral i popędził konie. Z trudem brnęły przez zaspę, zrywając się, wierzgając i prychają trwożnie. Ale przecie posuwali się powoli ku górze. Tylko, że Marysia skostniała już zupełnie mimo grubego okrycia. Trzęsła się — myślała, że już zamarznie na śmierć...

Ale nareszcie wyjechali z lasu — na dział. Dzięki Bogu! Jeszcze ta szeroka, równa płasienka, potem dwa stajenka nadół — i już Chochołów!...

Ale dopiero na owej płasience — na wolnej, odkrytej przestrzeni — rozszalała się kurniawa nie do pojęcia... Porwała sanie, konie i górali jakby w białą, potworną chmurę, prażyła żywym ogniem, kłuła tysiące szpilek, wwiercała się pod chusty, kożuchy i szmaty, ogarniała cudowną — a jakże groźną falą śnieżnej piany, warkocącej w uszach, śmigającej po powietrzu setką złośliwych, kąśliwych biczów...

— Juz cheba złe sie na nos sprzisięgło — krzyknęła Marysia prawie z płaczem.

Chwilami przystawali; chwilami posuwali się wolno, krok za krokiem, zapadając się jak w fale, w srebrzyste zaspy. Konie pracowały zawzięcie — i one chciały znaleźć się w domu jak najprędzej...

Aż wreszcie zmęczona kurniawa przysiadła na oczymgnienie, by odsapnąć i sił nabrać nowych do dalszej potępieńczej zabawy. Śnieg opadł na pole — tylko z nieba jeszcze sypały się nowe tęgie płatki, wirując w powietrzu.

I w tej białości nocnej, jaka się teraz rozpostarła po płasience, zoczył Staszek coś, czego nie potrafił odrazu ukryć przed ukochaną:

— Zjechalime z drogi... Ku Dónajcowi...

— Jezus! — Przerażenie ścisnęło ją za gardło.

— Zje nie drej sie. Dy nic wielgiego. Nieduzo przecie. Ino se tak kalkulujem, ze na dobry sposób, tobymy przecie musieli juz minąć krziz i zjezdzać na wieś... Skręciliśmy na prawo... Ale to nic... Zaroz bedzieme doma... Wiśt!...

I już zakręcał na lewo. W tej chwili wichura przyczajona zerwała się znowu z wzmożoną wściekłością i lunęła młodym góralom w twarze gwałtowny potok kurniawy. Ale naraz Marysia krzyknęła ostro i kurczowo chwyciła Staszka za rękę: w białym tumanie — tuż — tuż — dostrzegła czarne cienie, poruszające się niepewnie w mroku.

— Jezus! Wilcy!

I w tej chwili trwoga ją opuściła. Gwałtownym ruchem wydarła narzeczonemu z za opaska, którym był przepasany po wierzchu kożucha, pistolet odwiodła kurek i pociągnęła za cyngiel. Huknął strzał...

Ale zamiast gwałtownego wycia zranionego zwierzęcia usłyszała — krzyk ludzki... Zwyczajny krzyk ludzki i jakieś przekleństwa, które pomieszały się z wyciem kurniawy i jakiś piekielny hałas... Serce zamarło góralce od grozy i przerażenia...

W tej samej chwili Staszek spuścił cyngiel strzelby. Rozległ się such trzask — i nic więcej... Zmoczony śniegiem proch — lub może zwiany z panewki nie mógł się zapalić...

A już gromada czarnych cieniów, ledwie majacząca wśród śniegowych chmur, pośród zacinających lodem biczów — rzuciła się na sanie. Rozpoczęła się krótka, beznadziejna walka — krzyki — jęki — błyski ciupag — oddechy ciężkie — szamotanie gwałtowne, rozpaczliwe... Wołanie o pomoc, nabrzmiałe przerażeniem, wołanie, które chce przekrzyczeć jęki i świsty wichury... Jakieś cielsko zwaliło się w śnieg...

Ale wreszcie — wszystko ucichło. Tylko w saniach tuliły się do siebie mocno skrępowane powrozami dwa ludzkie cienie. I tylko po chwili zabrzmiał pytający głos:

— Zje, czy to tylko iście oni?

— Juści! Cuda Boskie na tym świecie.

— To hej! Ucieszy się pan sędzia.

Dalsza rozmowa zginęła w nowym, gwałtownym poświście kurniawy...

— — — — — — — — — —



[1] Część I wyszła w r. 1934 pt. »We mgle witu«, cz. II »Mocarny lud« ukaże się wkrótce; część III pt. »Kurniawa« obrazuje nam sam przebieg powstania chochołowskiego w dniach 21—23 II 1846 oraz jego następstwa. (Przyp. Red.)

Jak Żegiestów-Zdrój wyszedł na Gminie Zbiorowej?

(Dokończenie ze str. 3)

Każda z tych gromad wpłacając tak państwowe, jak i samorządowe podatki, przyczynia się temsamem do pokrywania wydatków gminy Muszyna.

Również nieprawdziwem jest twierdzenie anonimowego autora, że Zdrojowisko-Żegiestów pokrywa 2|3 części budżetu gminy „zbiorowej" Muszyna, która to sprawa w świetle urzędowych danych, przedstawia się następująco:

Na ogólną sumę budżetu administracyjnego gminy Muszyna w roku budżetowym 1935|36 wynoszącą tak w wydatkach jak i w dochodach złotych 18.432 — Zarząd Zdrojowiska-Żegiestów miał płacić tylko około 3.000 zł, która to kwota, dla każdego zdrowo i logicznie myślącego człowieka, nie stanowi 2|3 części budżetu gminy Muszyna, a tylko 1|6 część.

Tak w świetle prawdy przedstawia się stosunek gospodarczy Żegiestowa-Zdroju do nowopowstałej gminy „zbiorowej" Muszyna.

W dalszym ciągu nieprawdą jest, aby cała ludność gromad tak Żegiestowa jak i Andrzejówki wypowiedziała się kiedykolwiek za odrębnością samorządową w odrębnej gminie u-zdrowiskowej, — natomiast prawdą jest, że dążeniem do tego jest ambicją pewnej chorobliwie ambitnej jednostki, która stara się o uzyskanie przodującego stanowiska w mogącej być nowo-utworzonej gminie Żegiestów-Zdrój.

W końcu zarzut anonimowego autora, że „Gospodarczo aktywne zdrojowisko sprzągnięte zostało w ograniczoną jednostkę samorządową pospołu z ośmioma zapadłemi wioskami łemkowskiemi — prawdziwemi gniazdami nędzy — ukrytemi w jarach i rozpadlinach pasma beskidskiego" nie wytrzymuje również krytyki, ponieważ nam, mieszkańcom przepięknej Doliny Popradu, wiadomem jest, że poszczególne wioski, jak np. właśnie Wojkowa, znajdują się w nader malowniczej, szczodrze uposażonej przez naturę okolicy. Posiadają bogate samorodne źródła wód mineralnych i są gospodarczo-rolniczo nietylko samowystarczalne lecz nawet w normalnych latach, produkując nadmiar niektórych płodów rolnych, jak ziemniaki, owies i t. p., zasilają niemi nietylko Zdrojowisko-Żegiestów, lecz i perłę naszych wód mineralnych Krynicę.

Ponadto nadmienia się, że Władze Państwowe doceniając znaczenie turystyczno-letniskowego ruchu całej Doliny Popradu wraz z przyległemi miejscowościami, — uznały prawie wszystkie gromady gminy Muszyna, rozporządzeniem Województwa Krakowskiegg z dnia 9 grudnia 1935 r. za miejscowości, których krajobraz zasługuje na ochronę.

Zarząd Gminny w Muszynie.

Obchód 3-go Maja w Nowym Sączu

Święto Trzeciego Maja rozpoczęte w sobotę poprzedniego dnia capstrzykiem obchodził Nowy Sącz imponująco. Pogoda dopisała więc w jej ramach urok rocznicy Konstytucji jeszcze więcej się podniósł.

Po nabożeństwie uroczystem odbyła się o godzinie 11-ej wspaniała defilada w ul. Jagiellońskiej przed przedstawicielami Władz ze starostą dr. Łachem, prez. miasta mgr. Nowakowskim i dow. 1 p. s. p. pułk. Aleksandrowiczem na czele. W defiladzie, która trwała 3 kwadranse, wzięły udział oddziały 1 psp., P. W. i W. F., Strzelec, Sokół, Harcerstwo, oraz wszystkie Zakłady średnie i powszechne.

Przedpołudniem odbyła się na ulicach miasta zbiórka na Dar Narodowy 3-maja a wieczorem Akademja w Sali Sokoła. Popołudniu odbyła się zabawa festynowa w parkach nad Dunajcem urządzona przez T. S. L.

Trzeci Maj w Starym Sączu

Święto Trzeciego Maja Stary Sącz, obchodził uroczyście. Rano o godzinie 9 odprawił uroczyste nabożeństwo ks. prof. Niedojadło. Udział wzięły miejscowe władze z p. burmistrzem Ogorzałym na czele, Związek Strzelecki z bronią, Ochotnicza Straż Pożarna, Sokół, Cechy, młodzież harcerska, młodzież szkolna i liczni obywatele. Po nabożeństwie w gmachu Sokoła, odbyła się akademja. Przemówił prof. St. Wilga poczem orkiestra T. S. L. pod batutą prof. J. Czecha odegrała hymn państwowy. Po chórach i deklamacjach oraz tańcu w wykonaniu młodzieży gimnazjum żeńskiego, bogatym repertuarem muzycznym wypełniła resztę programu orkiestra T. S. L.

O godzinie 11 staraniem Z.S. odbył się Bieg Narodowy dla senjorów na trasie 5 km, a dla juniorów na trasie 2 km. W biegu senjorów przyszli w kolejności do mety strzelcy 1. Rosenfeld Aleksander, 2. Rejowski Mieczysław, 3. Cebula Jan, zaś w biegu junjorów strzelcy 1. Legutko Juljan, 2. Klisowski Józef, 3. Lawitrka Franciszek. Licznie zebrana publiczność z entuzjazmem oklaskiwała zwycięzców biegu. O godzinie 4-ej popołudniu Oddział Związku Strzeleckiego z Piwnicznej rozegrał na boisku na Podmajerzu mecz piłki nożnej z drużyną Sokoła ze Starego Sącza. Wynik 0:11 na niekorzyść Piwnicznej. Na zakończenie uroczystości Trzeciego Maja wieczorem w sali Sokoła wyświetlono polski film dźwiękowy pt. „Dzień wielkiej przygody".

Obchód 3-go Maja w Rytrze

By zobaczyć jakąś rzecz nową to niekoniecznie można tylko w mieście. Nowe pomysły można spotkać na wsi. Dowodem tego Rytro. To co zobaczyłem tu 3 maja to naprawdę dla mnie nowem. Akademja 3-majowa była potraktowana jako świetlica. Byłem ciekawy jak się wywiążą reżyserowie p Machaj i p. Pawlik. Z tej ciekawej własnego pomysłu imprezy. Świetlicę zaczęto od gier (szachy, warcaby, droga do Betlejem itp.) przyczem nieznacznie wchodząc w śpiew. Następnie zaimprowizowany referat przez humorystyczne i swobodne potraktowanie dyskusji wziął z miejsca i zainteresował publiczność. Przyczyniły się do tego tańce i śpiewy. Jako istotny punkt programu świetlicy wprowadzono próbę przedstawienia. Reżyserowanie tej sztuki przed publicznością wywołało pierwszorzędne efekty. Świetlicę zakończono ciekawą inscenizacją „Sierotka" Kasprowicza.

Jako ocenę tej świetlicy pozwolę sobie przytoczyć słowa publiczności wypowiedziane z pewnym zdziwieniem „Czy to już koniec"? W ciągu dwugodzinnej świetlicy panowało zaciekawienie, co dalej będzie. Świetlica była przeprowadzona z dziećmi klas wyższych przy współudziale p. Węglarskiego.

KRONIKA

Sądecka kompozytorka w radju. W piątek dnia 8 maja o godzinie 18-ej (6-ej) wieczorem chór Erjana ze Lwowa odśpiewa w rozgłośni lwowskiej Polskiego Radja utwór muzyczny p. t. „NIEZAPOMNIANY WALC" skomponowany wraz tekstem przez Sądeczankę pannę Janinę Wojtasównę. P. Wojtasówna znana jest chlubnie z szeregu występów koncertowych na terenie Nowego Sącza, gdzie występowała wraz bratem, wirtuozem-skrzypkiem, p. Tadeuszem Wojtasem. Niewątpliwie wszyscy Sądeczanie melomani posłuchają w piątek 8 maja kompozycji utalentowanej sądeckiej pianistki.

Wieczór dyskusyjny, na którym wygłosił referat pt. „Szkolnictwo kupieckie i handlowe w nowym ustroju« dr. Tadeusz Mączyński, prof. Szkoły Handlowej w Nowym Sączu odbył się 7-go maja br. o godzinie 8 wiecz. w budynku Szkoły Handlowej przy ul. Pierackiego. W wieczorze wzięły udział liczne zastępy Kupców sądeckich i b. wychowankowie tut. Szkoły Handlowej.

„Choć grosz ale wszyscy". Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem, PT. Publiczność, że na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewn. z dni 17|2 1936 L. A-P.-2|178 odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja od godz. 8—12-ej Zbiórka publiczna „Daru Narodowego" na cele oświatowe TSL. — pod hasłem: „Choć grosz — ale wszyscy".

Zarząd.

Pisemne egzaminy dojrzałości piątych kursów seminarjów żeńskiego i męskiego w Nowym Sączu rozpoczęły się poniedziałek, dnia 4-go maja br. i trwały do dnia 7-go maja.

Magdalena Samozwaniec w Nowym Sączu. We środę 6 bm. wygłosiła znana literatka Magdalena Samozwaniec odczyt p. t. **»Najzłośliwsze feljetony«**, w sali Sokoła. Odczyt zgromadził liczną i doborową publiczność. P. Magdalena Samozwaniec znana jest z ciętych feljetonów, drukowanych w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym oraz z dowcipnych parodyj powieści Heleny Mniszkówny. Dla uzupełnienia dodajemy, że p. Samozwaniec pochodzi ze znanej artystycznej rodziny Kossaków (artystów malarzy).

Odczyt o hodowli kwiatów Staraniem Koła T. S. L. w Nowym Sączu odbył się we czwartek dnia 30 kwietnia br. o godzinie 17-tej w sali ratuszowej odczyt p. t. „Jak i jakie rośliny hodować w naszych mieszkaniach", który wygłosił p. Zdzisław Jeż, ogrodnik miejski. Po odczycie rozdano bezpłatnie obecnym pewną ilość roślin pokojowych. (ds)

Na Bałkany. Dnia piętnastego maja sądeczanie Kaz. Leśniak, Feliks Nitka, Józef Zemanek, Stanisław Żytyński, wyjeżdżają do Węgier, Jugosławji i Rumunji z historycznem widowiskiem „Otrzęsiny" pióra Adama Polewki, znanego krakowskiego pisarza. Zaznaczyć tu wypada, że wyżej wymienieni są członkami „Łomu" i że jeden z nich Stanisław Żytyński) od długiego czasu pracuje w teatrzyku eksperymentalnym Studjo, założonym przed rokiem przez lewicę teatralną Krakowa. Sztuka „Otrzę-

600-lecie założenia wsi Kamionki Wielkiej

Pokryte gęstemi borami, złupione XIII w. najazdami Tatarów ziemie sądeckie wywołują żywy ruch osadniczy i kolonizacyjny, poparty nieustanną troską naszych władców o podniesienie gospodarcze tej ziemi. Rozległe te dobra, w wiekach średnich stanowiły wdowią wymowę księżnych, lub królowych polskich i w tym charakterze dzierżyła je księżna Kinga, nadając w r. 1280 hojną ręką liczne wsie klasztorowi Klarysek. Po śmierci Władysława Łokietka w r. 1333 ziemię sądecką objęła wdowa, królowa Jadwiga, przenosząc się z zamku wawelskiego do klasztoru Klarysek w Starym Sączu.

Wjeżdżając do Starego Sącza królowa Jadwiga była witana uroczyście przez mieszczan z wójtem Mikołajem na czele. Wójt Mikołaj, człowiek zasłużony dla miasta i klasztoru Klarysek, z który utrzymywał żywą styczność, łatwo zwrócił na siebie uwagę nowej pani, ciągnąc z tego dla siebie niemałe korzyści. Wreszcie w r 1336 dnia 3-go lutego, za zgodą swego syna, króla Kazimierza Wielkiego, królowa Jadwiga wydaje mu przywilej na założenie wsi Kamionki nad potokiem zwanym Czarną Kamionką, koło Ujanowic. Na założenie nowej wsi otrzymał wójt Mikołaj 100 łanów lasu, pod warunkiem o ile się taka przestrzeń tam znajdzie, gdyż przebywająca stale w Starym Sączu królowa, nie znała dokładnie miejsca, gdzie miała powstać nowa wieś. Był to przeciętny obszar, na jakim lokowano w tym wieku wsie w Sądeczyźnie.

Sołtys nowozałożonej wsi, a był nim wójt Mikołaj, otrzymał wieczyście i wolne od wszelkich danin 6 łanów ziemi, ponadto według norm kolonizacyjnych karczmy i młyny, jakie powstaną w przyszłości, dalej barć, rybołostwo, myślistwo i wszelkie zakłady rzemieślnicze. Otrzymane przywileje mógł on przechować w spadku swoim potomkom, sprzedać w całości lub częściowo, a wówczas wspólnicy mieli cieszyć się temi samemi prawami i rezydować we wsi; ponadto sołtys miał otrzymywać trzecią część opłat sądowych.

Aby zwabić osadników do nowej wsi, nadała królowa jej mieszkańcom na przeciąg 20 lat zwolnienie z wszelkich opłat, danin i podatków królewskich i kościelnych, ponadto mieszkańcy zostali wyjęci z pod sądów kasztelana i wojewody, podlegając tylko własnym sądom ławniczym, wyjąwszy spraw zawarowanych królowi, jednak i wówczas mieli być sądzeni na podstawie prawa magdeburskiego, które było o wiele łagodniejsze od praw krajowych. — Zezwolenie na budowę własnego kościoła, dla którego zostały przeznaczone 2 łany ziemi i tyleż na cmentarzysko, zwiększało swobodę i niezależność wsi.

Po upływie lat zwolnień sołtys obowiązany był do świadczeń wojennych na rzecz króla, mieszkańcy zaś mieli obowiązek utrzymywać królewskiego wysłanika sądowego, który ktory trzy razy do roku zjawiał się we wsi celem odbywania sądów. Ponadto byli obowiązani do płacenia podatków i dziesięcin biskupowi, z czego znowu pewna część przypadła sołtysowi.

W porównaniu z innemi lokacjami sądeckiemi, były te przywileje dość znaczne, więc też wieś musiała się szybko rozwijać, wabiąc chętnych kolonistów.

W późniejszych czasach, gdy zwiększały się dobra klasztoru Klarysek w Starym Sączu, wieś Kamionka Wielka, wchodząc w skład klucza dóbr strzeszyskich, przechodzi na własność tego klasztoru, dzieląc z nimi losy, aż do kasaty zakonów przez Józefa II. w r. 1782.

Dzisiaj Kamionka Wielka, siedziba wójta tej gminy posiada ładny kościółek i godne zwiedzenia okolice, ciesząc się nadzieją pomyślnego rozwoju.

Mgr. JAN ZĄBEK.



siny" była grana niedawno na dziedzińcu starego uniwersytetu, wraz z sztuką A. H. Morstina, osnutą na tle życia Kopernika i staraniem Min. Spraw Zagr. oraz Un. Jag., przechodzi na Bałkany. Z końcem maja będziemy drukować wrażenia Łomowców z tej artystycznej podróży. (sil)

»Święto lasu«. W sobotę dnia 25 kwietnia br. nowosądecka młodzież szkolna udała się specjalnym pociągiem do Rytra na uroczystość »Święta lasu". Przy dzwiękach orkiestry bawiła się nasza młodzież, ciesząc się pięknem przyrody podhalańskiej.

Ziemia z Niemiec na Sowińcu. Dnia 19 kwietnia br. delegacja kółka korespondentów Gimnazjum II., z p. prof. Jarończykiem, złożyła na kopcu Marszałka Piłsudskiego ziemię nadesłaną przez młodzież z Niemiec, Austrji, Szwajcarji i in.

Z. P. O. K. w Chełmcu. W dniu 3 maja br. otwartą została Wystawa prac z zakresu szycia, jako zakończenie 7 tygodn. kursu kroju i szycia, zorganizowanego przez miejscowy Z. P. O. K. Liczne prace kursistek przedstawiały się dodatnio pod względem staranności wykonania. Po południu urządziły kursistki obchód z okazji rocznicy konstytucji 3 Maja; na program złożyły się: przemówienie p. kierown. E. Bodzionowej, śpiew, deklamacje i monologi członkiń.

Sprawa Liceum. Dnia 21 kwietnia w sali Rady powiatowej wygłosił do zgromadzonych wójtów, sołtysów i sekretarzy gmin całego powiatu krótki referat prof. Fr. Wzorek. — Prelegent przedstawił stan oświaty na ziemiach polskich pod zaborami ze szczególnem uwzględnieniem szkolnictwa w b. Galicji. Potem omówił pracę Państwowych Władz szkolnych i organizacyj nauczycielskich około reformy szkolnictwa w Odrodzonej Polsce oraz ustrój szkolnictwa po przeprowadzeniu reformy szkolnej na podstawie ustawy z r. 1932. Przy tej sposobności prelegent zwrócił uwagę zebranych na sprawę organizacji przyszłego liceum, jakie będą rodzaje i gdzie będą one rozmieszczone.

Komisja upiększenia miasta. W dniu 24 kwietnia br. odbyło się na wniosek Miejskiego Urzędu Technicznego posiedzenie komisji dla upiększenia miasta, powołanej przez prezydenta miasta mgra Nowakowskiego.

Komisja podzieliła się na sekcje: architektyczno-artystyczną i ogrodniczo-propagandową, nakreśliła sobie program pracy mającej na celu upiększenie naszego miasta, usunięcie szpetoty, propagandę zdobienia zielenią domów itd.

Zlot śpiewaków polskich w Warszawie odbędzie się w czerwcu br. pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Prócz zespołów śpiewaczych z kraju wezmą w zlocie udział liczne zespoły polskie z zagranicy.

Pomarańcze potaniały. Wskutek masowego importu pomarańcz do składów w Gdyni, nastąpiła znaczna zniżka cen tych owoców w handlu detalicznym. Pomarańcze hiszpańskie potaniały z 1.60 zł na 1.20 zł i 1.30 zł za 1 kg. Potaniały także pomarańcze wyższych gatunków importowanych z Palestyny.

Dla chorego i bezrobotnego inteligenta. Do Redakcji naszej zwrócił się przed kilku dniami chory i bezrobotny kartograf mierniczy z jednego z miasteczek w pow. nowosądeckim, którego nazwiska, na jego prośbę nie podajemy, z prośbą o zaapelowanie do litościwych serc naszych Czytelników, by przyszli z pomocą w jakiejkolwiek formie. Jest to człowiek żonaty (żona jest chora) posiada 3 dzieci, sam od lat 4 nie pracuje ze względu na chorobę, cierpi bowiem na kamienie żółciowe, nie zarabia nic i znajduje się w obliczu katastrofy głodowej. Dla stwierdzenia prawdziwości jego sytuacji życiowej przedłożył nam urzędowe świadectwo z gminy stwierdzające jego nędzę. Nieszczęśliwy ów prosi o żywność, odzież, bieliznę i obuwie, które to rzeczy można składać w Administracji Głosu Podhala, (Wydział Powiatowy) względnie (ul. Jagiellońska 5. Drukarnia R. Pisza) skąd zostaną one przesłane pod adresem proszącego. Wszelkie datki należy przesyłać z zaznaczeniem „DLA BEZROBOTNEGO I CHOREGO KARTOGRAFA".

Bulwar na ukończeniu. Roboty przy budowie bulwaru na Kamienicy już dobiegają końca. Po zasypaniu jam między opaską a urwanym brzegiem i zniwelowaniu powierzchni, bulwar obsadzony drzewkami i pokryty w ujściu płytami będzie oddany do użytku mieszkańców. Trzeba przyznać, że miejsce to może się stać kiedyś ośrodkiem wytchnienia, a to dla obecności pól, ogrodów i wody, jedynie wtedy, gdy runą przy ulicy Kraszewskiego ohydne szopy, rudery i gdy woń garbarni, ulic zostanie usunięta przez jakieś mądre zarządzenie magistratu.

Do wiadomości budujących domy. Ostatnio zachodzą często wypadki, że nowewybudowane domy są zamieszkiwane bez zezwolenia władzy budowlanej. Właściciele domów winni we własnym interesie postarać się przed zamieszkaniem o zezwolenie na zamieszkanie, w celu uniknięcia kar administracyjnych oraz odpowiedzialności w razie wypadku spowodowanego wadliwem wykonaniem lub nieukończeniem całkowitem budowy.

Z ostatniej chwili

Ks. Prymas Kardynał dr. August Hlond w N. Sączu

Południem około godziny 12-ej w dniu 7-go maja bawił nieoficjalnie w N. Sączu Prymas Polski ks. Kardynał dr. August Hlond. Ks. Kardynał Prymas przybył do Nowego Sącza z Brzeska z uroczystości Szczepanowskich. Ks. Prymas w towarzystwie Starosty pow. dra Łacha, prezydenta miasta mgra Nowakowskiego oraz Duchowieństwa miejscowego z ks. prałatem Mazurem na czele zwiedził kościół parafjalny w N. Sączu, poczem udał się na plebanję na skromny posiłek. Stamtąd po udzieleniu błogosławieństwa licznym zastępom zebranych samorzutnie mieszkańców miasta, udał się ks. Prymas na obiad do klasztoru SS Niepokalanek a stamtąd do Starego Sącza celem zwiedzenia klasztoru SS. Klarysek. Odjeżdżającego ks. Prymasa żegnała zebrana publiczność gromkiem »Niech żyje«.

Na marginesie

Beka śmiechu

Nowosądeczanie obrażają się, ilekroć ktoś poruszając bolesne sprawy kultury ogólnej kieruje zarzuty w ich stronę. O ile ten ktoś ma słuszność dowiodła ostatnia akademja 3-majowa w sali sokoła, na której to akademji sala świeciła pustkami, zaś boisko Luna Parku nie mogło pomieścić ludności żądnej taniej i głupiej rozrywki. Gmin zawsze zdradzał ochotę do cyrku, ale jak sobie wytłumaczyć tę samą ochotę u miejscowej inteligencji, która niedość, że odwiedza tę mało interesującą placówkę hazardowo-huśtawkową, jeszcze daje dowód zdziecinnienia przez branie udziału w zbiorowych zabawach dla dzieci. Zaprawdę, sądeczanie cały wasz zespół to dopiero prawdziwie śmieszna beczka śmiechu. Beka! (sil)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 310|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej, Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 maja 1936 r. o godzinie 8 w Tymbarku, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Henryka Becka zam. w Tymbarku, składających się z: 3 worków owsa a 50 kg.; 19 pledów damskich; 30 kuponów materji wełnianych, różnej jakości, od 3 do 6 mtr.; 11 kuponów materji wełnianych, różnej jakości a 3 mtr.; 200 kg. łańcuchów; 53 par bucików różnego gatunku; 100 kg. garnków lanych, różnych; 100 kg. gwoździ różnych; 14 par damskich kaloszy; 26 par śniegowców damskich; 1 aparatu naftowego Nr. 8651; 1 wagi dziesiętnej; 1 zegarka srebrnego »Omega"; 40 swetrów różnej jakości; 200 zamków do drzwi, różnej jakości; 200 sztuk okuć do szaf, różnej jakości mosiężnych; 10 rączek mosiężnych do okien; 20 sztuk piłek do żelaza; 15 kg. blachy; 6 wiader emaljowanych; 5 konewek emaljowanych; 3 szaflików emaljowanych; 4 saganów (1 duży, 3 małe); 38 garnków emaljowanych, różnej jakości; 150 sztuk garnków porcelanowych, małych; 200 kg. podków zimowych; 100 kg. podków letnich; 15 misek emaljowanych; 40 talerzy porcelanowych; 100 kg drutu; 200 kg. drzwiczek do pieców, blach i zasówek; 50 kg. kotłów żelaznych; 40 garnków emaljowanych, różnych; 18 kuponów materji a 3 mtr., wełnianej, różnej jakości; 50 kuponów zefirów różnych; 30 kuponów perkali różnej jakości oszacowanych na łączną sumę 4.037 zł 20 gr.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 467|35. Komunalna Kasa Oszczędności m. Żywca w Żywcu przeciwko Julji z Maślanków Ficoniowej w Łodygowicach. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu mający kancelarję w Żywcu ul. Kościuszki Nr. 201 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17-go czerwca 1936 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Żywcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Julji z Maślanków Ficoniowej w Łodygowicach nieruchomość lwh. 221 ks. gr. gm. kat. Łodygowice objętej, składającej się z parceli budowlanej z budynku murowanego 1 piętrowego, mieszkalnego na niej wzniesionego oraz parcel ornych i pastwiska. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną, przechowaną w Sądzie grodzkim w Żywcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 26.090 gr 40, cena zaś wywołania wynosi 19.567 zł 80 gr.

Rękojmia wynosi 2609 zł 04 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekuci i że uzyskały postanowienie właściweg sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 713|35. Władysław Jeziorski i tow. w Żywcu przeciwko Antoniemu Jeziorskiemu w Żywcu. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu mający kancelarję w Żywcu ul. Kościuszki Nr. 201 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17-go czerwca 1936 r. o godzinie 8·30 w Sądzie Grodzkim w Żywcu celem zniesienia współwłasności nieruchomości odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do 1) Władysława, 2) Michaliny, 3) Ludwiki, 4) Julji, 5) Stanisława, 6) Elżbiety, 7) Adama, 8) Antoniego Jeziorskich oraz 9) Heleny Pękalskiej, realności lwh. 2420 ks. gr. gm. kat. Żywiec obj. składającej się z parc. budowl. domu piętrowego murowanego z poddaszem, pralni, chlewu, stajni, studni, poddasza otwartego, płotu, dwu drzewek owocowych oraz parc. ogrodowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Żywcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.928 gr 39, cena zaś wywołania wynosi zł 12.696 gr 29.

Rękojmia wynosi 1692 zł 84 gr.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustąwowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogacego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 741,800 i 438|36. Obwieszczenie o pierwszej licytacji udziałów naftowych. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marjan Kosiba, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1936 r. o godzinie 14·30 w biurze komornika mieszczącem się w budynku Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach — przy ul. Wł. Jagieły L. 6, odbędzie siń pierwsza licytacja dwóch udziałów jakie dłużnikowi p. Stanisławowi Lewińskiemu z Gorlic — jako współwłaścicielowi przysługują w Spółce Naftowej „Przymierze" Sce naft. z ogr. odp. w Krygu.

Udziały te oszacowane zostały na kwotę 5·600 zł. sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania wynoszącej kwotę 2.800 zł.

Sprzedaż powyższych udziałów nastąpi celem zaspokojenia należności poszukiwanej przez wierzyciela: 1) Towarzystwo Bankowe w Gorlicach w kwocie 100 zł zpn., 2) p. Andrzeja Karpińskiego w Jaśle w kwocie 255 zł 95 gr zpn., 3) Rejestrowanej Firmy „Józef Menasse i Zięć" w Jaśle w kwocie 809 zł 59 gr. zpn. Komornik.

II. Km. 5|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1936 r. o godz. 10 w Zawadzie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy Tartak Parowy w Zawadzie składających się z 30 m^3 materjału drzewnego tartego „Kruciaki" oszacowanych na łączną sumę zł 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu